

Lek. Maja Herman

Epidemia samotności zabija po cichu

tygodnikprzeгляд.pl

P
Przeгляд

Nr 22 (1377)
25-31.05.2026
Cena 10,90 zł
(w tym 8% VAT)

KTO PILNUJE MILIARDÓW



NA WOJSKO

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



DLA MIŁOŚNIKÓW POWIEŚCI SENSACYJNYCH

Powieść legendarnego oficera polskiego wywiadu **Tomasza Turowskiego**

ZAPRASZAMY DO KSIĘGARNI ŚWIAT KSIĄŻKI I SALONÓW EMPIK

Czy pragnienie zemsty starego, zgorzkniałego, lecz majątnego człowieka może przybrać rozmiary globalnej katastrofy? Otóż może, gdy stare, sprawdzone metody szantażu i przekupstwa połączy się z najnowszymi osiągnięciami AI i IT. Wprowadzenie w życie diabolicznych planów ułatwiają dodatkowo karygodna opieszałość służb jednego supermocarstwa nuklearnego i sieć spiskowa, kielkująca w drugim.

Kolejna powieść sensacyjna legendarnego oficera wywiadu polskiego, „nielegata”, Tomasa Turowskiego, łączy elementy klasycznej fabuły szpiegowskiej z fikcją polityczno-naukową i faktografią.

Wydawnictwo **MELANŻ**



45 zł

Smakowita lektura dla miłośników powieści sensacyjnych. Kto przeczyta *Jutra nie będzie...* będzie z niecierpliwością czekał na kolejne książki autora. Bo jak pisał jeden z najwybitniejszych krytyków literackich Leszek Bugajski (zm. w 2024 r.): „Kto dotąd zadawał sobie pytanie, czy jest możliwy polski John le Carré, ten, biorąc do ręki powieść Tomasa Turowskiego, znajdzie odpowiedź”.



Jerzy Domański MÓJ PRZEGLĄD

Twitterowa telenowela Trumpa

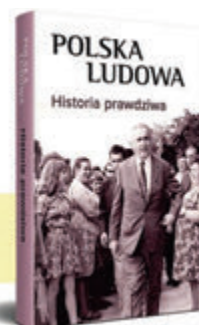
Przez kilka dni mieliśmy w Polsce zaskakujący pokaz jedności polityków prawie wszystkich opcji. Przymusiła ich do tego wolta Amerykanów, którzy zapowiedzieli zmniejszenie obecności swoich wojsk w Polsce. Dla tych, którzy opowiadali o wiecznej przyjaźni z USA i żelaznym sojuszu po wsze czasy, byłaby to wizerunkowa katastrofa. Od Tatr po Bałtyk poniósł się lament nad losem naszej ojczyzny. Co to będzie, co to będzie? Do USA polecili chyba wszyscy, którzy kogoś tam znają. Misja była oczywista. Uprosić Amerykanów, by nie wyjeżdżali. Jakie postacie mieli argumenty? Przypominali każdemu, kto chciał słuchać, że to Polska jest najszybsza i najhojniejsza w wydawaniu kasy na zakupy w USA. Że jesteśmy najwierniejszym sojusznikiem. Lojalnym jak nikt na świecie. A za żołnierzy, których do nas przysyłają, płacimy w całości i przed terminem. I głośno nie mówimy, że na stałe jest tych żołnierzy trochę ponad 300, a reszta to ciągłe rotacje.

Jak nie ulec Polakom, którzy ledwo co wstali z kolan, a już wrócili do tej niewygodnej pozycji. Prosimi, prosili i wyprosimi. Trump ogłosił, że będzie u nas 5 tys. żołnierzy amerykańskich. Co to naprawdę znaczy, nie wie nikt. A przynajmniej w piątkowy wieczór, gdy piszę ten tekst, nikt nie potrafił powiedzieć, co decyzja Trumpa będzie znaczyła w praktyce.

Słucham więc niekończących się podziękowań kierowanych pod adresem Trumpa. I polityków licytujących się,

który ma z nim najlepsze kontakty. Nie ma w tym większego sensu, bo przecież już przed wyborami prezydenckimi było wiadomo, że Trump i jego administracja postawili na Nawrockiego. I że nie były to tylko deklaracje. Amerykanie wykonali, ingerując w naszą suwerenność, ciężką pracę, by Nawrocki wygrał. Trump nieustannie się tym chwali. Nie dziwię się, bo jakoś o innych jego sukcesach nie słyszę. Przed laty modne były brazylijskie telenowełe. A teraz świat dostaje twitterowe telenowełe Trumpa. Poziom jest porównywalny.

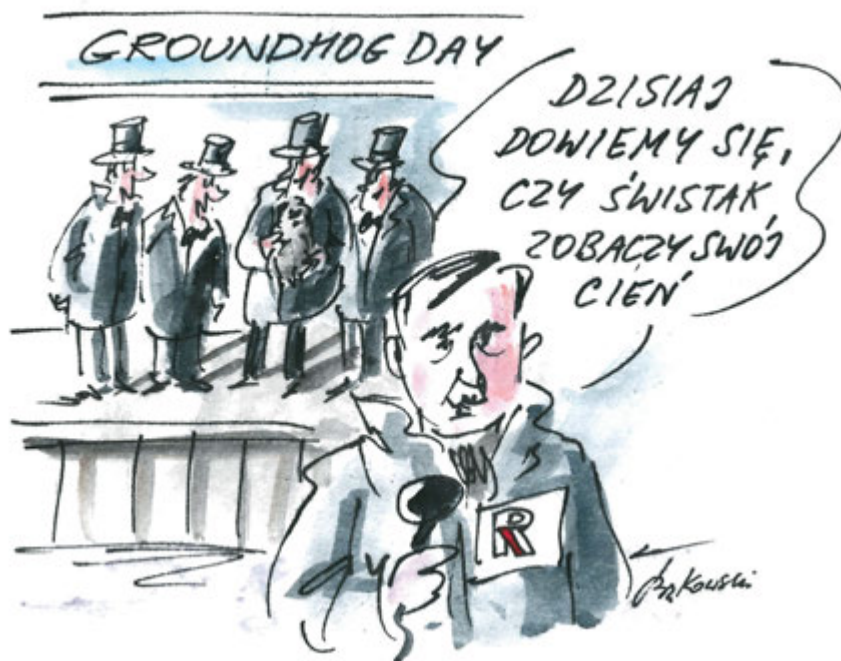
Gdy już nasi politycy zakończą świętowanie decyzji Trumpa, powinni oswoić się z tym, że w relacjach między państwami deklaracje mają skromne znaczenie. Pora na przyspieszoną lekcję realizmu politycznego. Amerykańskie interesy lokuje się już w innych rejonach świata. Im szybciej to pojmujemy, tym mniej czeka nas rozczarowań. I lamentów.



**PIERWSZA PRÓBA
SPRAWIEDLIWEJ OCENY**

SKLEP.TYGODNIKPRZEGLAD.PL

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Samotność znika, gdy pojawia się sens życia**
– rozmowa z lek. Mają Herman
- 11 Kto pilnuje miliardów złotych wydawanych na wojsko?**
Zakupy muszą być przemyślane
- 15 Spiskowe szaleństwo**
Intryga przeciw TV Republika
- 18 3% dla nauki**
Apel naukowców
- 22 Wilanowskie techno nocą**
Skutki imprezy Circoloco
- 26 Nagrody rozdane**
Złoty Prus dla Elżbiety Jaworowicz
- 42 Czas na ubrania z historią**
Zetki a moda z second-handów
- 45 Angielska Grobla**
– archipeląg zapomnienia
Gdańsk faworyzuje deweloperów
- 48 Z Częstochowy do Krakowa**
Dar dla muzeum Kossaków

ZAGRANICA

- 28 Kasa wasza będzie nasza**
Andrij Jermak, czyli pokusy władzy
- 31 Paryż chce wyższych podatków od big techów**
Korespondencja z Francji
- 34 Meksyk między nadzieją a przemocą**
– rozmowa
z ks. Tomaszem Janem Chlebowskim

HISTORIA

- 38 Republika ludzi młodych**
Losy polskich dzieci w ZSRR

OPINIE

- 40 Wiesław Żółtkowski**
Ciężkość dziejów gospodarki

KULTURA

- 50 Yayoi Kusama – konfrontacja z mitem**
Magia kropek i dyń
- 53 Culturalia**
- 66 Ewa Juszkiewicz. Wystawa w Madrycie**

SPORT

- 54 Nie masz trenera nad Baska**
Unai Emery triumfuje w Lidze Europy

NAUKA

- 56 Na podbój ósmego kontynentu**
Apetyt na zasoby Księżycy

OBSERWACJE

- 60 Król pod ziemią**
Dlaczego ziemniaki są tak wspaniałe

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Twitterowa telenowela Trumpa
- 7 Jerzy Bralczyk**
Polubić manipulację
- 25 Andrzej Romanowski**
Ojczyzna Europa
- 49 Tomasz Jastrun**
Zmyślona prawda
- 59 Wojciech Kuczok**
Jak by to pięknie rozwinąć?



8
KRAJ

SAMOTNOŚĆ ZNIKA, GDY POJAWIA SIĘ SENS ŻYCIA

– rozmowa z lek. Mają Herman



50
KULTURA

YAYOI KUSAMA – KONFRONTACJA Z MITEM

Magia kropek i dyń



66
GALERIA

EWA JUSZKIEWICZ.
WYSTAWA
W MADRYCIE

Projekt okładki: Krzysztof Kettner

FOT. CHATGPT, SHUTTERSTOCK



✉ Lewica wobec zamachu majowego

Pomijając drobne usterki w tekście, warto zwrócić uwagę na wyeksponowanie bratobójczej walki żołnierzy (zginęło 215 oficerów i żołnierzy), co oba teksty tylko sygnalizują. Mało kto wie, że gen. Kazimierz Sosnkowski, wielbiciel Marszałka, próbował popełnić samobójstwo. Wypadałoby wspomnieć choćby o upamiętnieniu poległych pomnikiem czy imieniem ulicy (kto wie, jak wygląda grób zbiorowy – pomnik na Powązkach?). Zachęcam też do lektury „Spowiedzi” ks. kpt. Józefa Panasia.

Gabriel Zmarliński

Ja, były kapelan wojsk legionowych Piłsudskiego, oświadczam wobec Boga, trumien pomordowanych moich braci i wszystkich obecnych, co następuje:

Zgrzeszyłem ciężko, gdyż niemal bałwochwalczo czciłem i wierzyłem w prawość i uczciwość żołnierską Piłsudskiego, lecz Pan Bóg sprawiedliwy mnie za to ukarał, gdyż dzisiaj muszę patrzeć na największą ze zbrodni w świecie, którą popełnił Piłsudski.

Ordery te, które dotąd zdobiły mi piersi, mianowicie:

- Krzyż Virtuti Militari V kl., otrzymany za obronę Przemysła;
- Oficerski Krzyż Polonia Restituta, otrzymany za zorganizowanie rewolucji II Brygady przeciw Austrii, bitwy pod Rarańczą i obronę honoru żołnierza polskiego w procesie Marmarosz-Sziget;
- czterokrotny Krzyż Walecznych za zasługi w Legionach Polskich i wojnie polsko-bolszewickiej, otrzymane z rąk Piłsudskiego, nosiłem z dumą i chlubą.

Dziś, po tej zbrodni, palą mi piersi, zrywam je, gdyż te same ordery znajdują się na piersiach gen. Dreszera, zwycięzcy w bratobójczej walce.

Rzucam mu pod nogi, ponieważ zostały zhańbione.

ks. kpt. Józef PANASĆ
Katedra Polowa WP
Warszawa, 17 maja 1926 r.

✉ Demokratyczna Polska wyrosła na fundamentach PRL

Polska Rzeczpospolita Ludowa dała nam podstawy III RP i przygotowała do tego, czym dziś jesteśmy. Nawet nabyliśmy „szykanowanie inaczej myślących”. Oczywiście lewica powinna walczyć o swoją przeszłość i nie dopuszczać do negowania osiągnięć społeczno-gospodarczych PRL. Znam to z autopsji, jestem „podwójnym sierotą po PRL”, doznałem biedy i osiągnąłem wiele przez 80 lat mojego życia. Wstydić się nie będę za to, co przeżyłem, lecz boję się o to, w co wkraczają moje wnuki i prawnuki zaczynające edukację.

Trafnie pisze Paweł Siergiejczyk, że lewica nie powinna się wstydić. Ja bym dodał, że nie mogła wygrać tej walki o swoją przeszłość. Pamiętam tamte czasy – „wolność i demokracja”, ogólne zadowolenie społeczne. W tej aurze politycznej wszystkie ugrupowania, na wszystkie strony i we wszystkich mediach, od rana do wieczora zionęły nienawiścią do lewicy i SLD. Na przykład „mentor” obecnego premiera na konferencji w Davos w lutym 1991 r. powiedział: „45 lat komunizmu wyrządziło Polsce więcej szkód niż okupacja hitlerowska”.

Trudno w osamotnieniu walczyć ze wszystkimi, przy własnych pomyłkach, które nie powinny się zdarzać. Nie staję w obronie lewicy, lecz pamiętam i czuję do dziś ekspansję nienawiści do PRL pod sztandarem Solidarności w porozumieniu z szeryfem zza oceanu.

Zbigniew Olszewski, sierota po PRL



ZDJĘCIE TYGODNIA



Deportowani przez Izrael aktywiści z Globalnej Flotyli Sumud wylądowali na tureckim lotnisku. Stambuł, 21 maja 2026 r.

Rok 2025 zęgnął w Polsce **37,3 mln osób**. W ciągu roku **ubyło nas 156 tys.**

USA mają 887 baz wojskowych w ponad 80 krajach, Wielka Brytania 145, Turcja ok. 130, a Rosja ok. 20 („Angora”).

W marcu zarejestrowanych było **956 tys. osób bezrobotnych (6,1%)** i liczba ta ciągle rośnie.

Zarząd Agory, wydawcy „Gazety Wyborczej”, zwalniający co roku dziennikarzy i płaćcy im gorzej niż w innych wydawnictwach, nie żałuje sobie na wynagrodzenia. W 2025 r. przeznaczono na nie 6,19 mln zł. **Prezes Bartosz Hojka zarobił 2 mln zł, Anna Kryńska-Godlewska 1,05 mln zł, Wojciech Bartkowiak 881 tys. zł, Agnieszka Siuzdak-Zyga 871 tys. zł, Maciej Strzelecki**

613 tys. zł i Tomasz Jagiello 612 tys. zł („Press”).

Bezczelność wiceprezesa PiS nie ma granic. Ziobro ucieka przed sprawiedliwością z jednego kraju do drugiego, ale nie zapomina rozliczać w Sejmie tzw. kilometrówek. Dostał za nie ponad 45 tys. zł, choć od listopada nie było go w Polsce.

Itamar Ben-Gwir, izraelski minister bezpieczeństwa narodowego, który szydził z zatrzymanych aktywistów Globalnej Flotyli Sumud, w tym Polaków, ma pięcioletni zakaz wjazdu do Polski.

„Mapomatyka” **Pauliny Rowińskiej** (Wydawnictwo RN) otrzymała **tytuł Mądrej Książki Roku 2025**. Konkurs organizuje Uniwersytet Jagielloński i portal Mądra Książka.

PRZEBŁYSKI



Kwaśne miny wielbicieli Orbána

Chcieć nie znaczy móc. PiS i Nawrocki tak bardzo chcieli wygranej Orbána, że jeździli do Budapesztu, by wspierać go całą mocą. Wygrał jednak Magyar. Gdy przyjechał do Polski, spotkał się z Nawrockim. Kwaśna mina wielbiciela Orbána była bezcenna. W otoczeniu Nawrockiego sporo jest ludzi wielkiej wiary w triumf Orbána. Taki Karol Gac z „Tygodnika Solidarność” kilka dni przed wyborami napisał: „Intucja podpowiada mi, że wbrew sondażom i dominującej narracji w Polsce Orbán władzę utrzyma, a może i wszystkich zaskoczy”. Gac na tej swojej intuicji wyszedł jak Kaczyński na Ziobrze.

Może choć trochę kultury

Bywalcy Muzeum Sztuki Nowoczesnej już nie pokrzepią się w bistro Rumory. Tuż przed majówką kazano im się spakować i wynieść. Bistro było modne. Szef kuchni Przemysław Suska ma w dorobku gwiazdki. O co więc poszło? Muzeum kierowane przez Joannę Mytkowską w specyficzny sposób kontaktuje się ze światem. Można do nich pisać. Można o coś pytać. A nawet o coś prosić. Dla muzeum to żaden problem. Po prostu nie odpowiadają. Znamy to, bo nas też tak potraktowano. Nie dziwi więc skarga bistro, że nikt w muzeum nie chciał z nimi rozmawiać. A byłoby o czym. Bo czynsz wysoki, a wady wynajętego lokalu też duże. Można było coś z tym zrobić. Pewnie tak, gdyby nie bardzo specyficzne podejście dyrekcji MSN do KULTURY... w kontaktach z ludźmi. Parasol Trzaskowskiego nad muzeum może na tę chorobę nie wystarczyć.



PYTANIE TYGODNIA | Czego życzyć dzieciom na Dzień Dziecka?

PROF. MARIA MENDEL, *pedagożka, badaczka przestrzeni edukacyjnych, Uniwersytet Gdański*

Życzę dzieciom, by potrafiły zapomnieć o telefonach, które za bardzo zabierają nam relacyjny świat. Ważne jest rozumienie rzeczywistości jako przestrzeni, w której przez nieustanny kontakt z otoczeniem – drugim człowiekiem, drzewem czy ławką w parku – stajemy się sobą. Potrzebujemy tu miejsca na wspólne działanie z dorosłymi, dlatego modna edukacja na świeżym powietrzu powinna być czymś więcej niż tylko wyprowadzaniem dzieci do lasu przez przedszkola. Nie zrzucamy tego na instytucje. Prawdziwy klej społeczny rodzi się w codziennych relacjach z rodziną, sąsiadami czy współpasażerami w tramwaju. Miasto to nasz wspólny dom, w którym uczymy się nawzajem. Dzieciaki – jesteście częścią wspólnego świata i jesteście tak samo ważne jak inni.

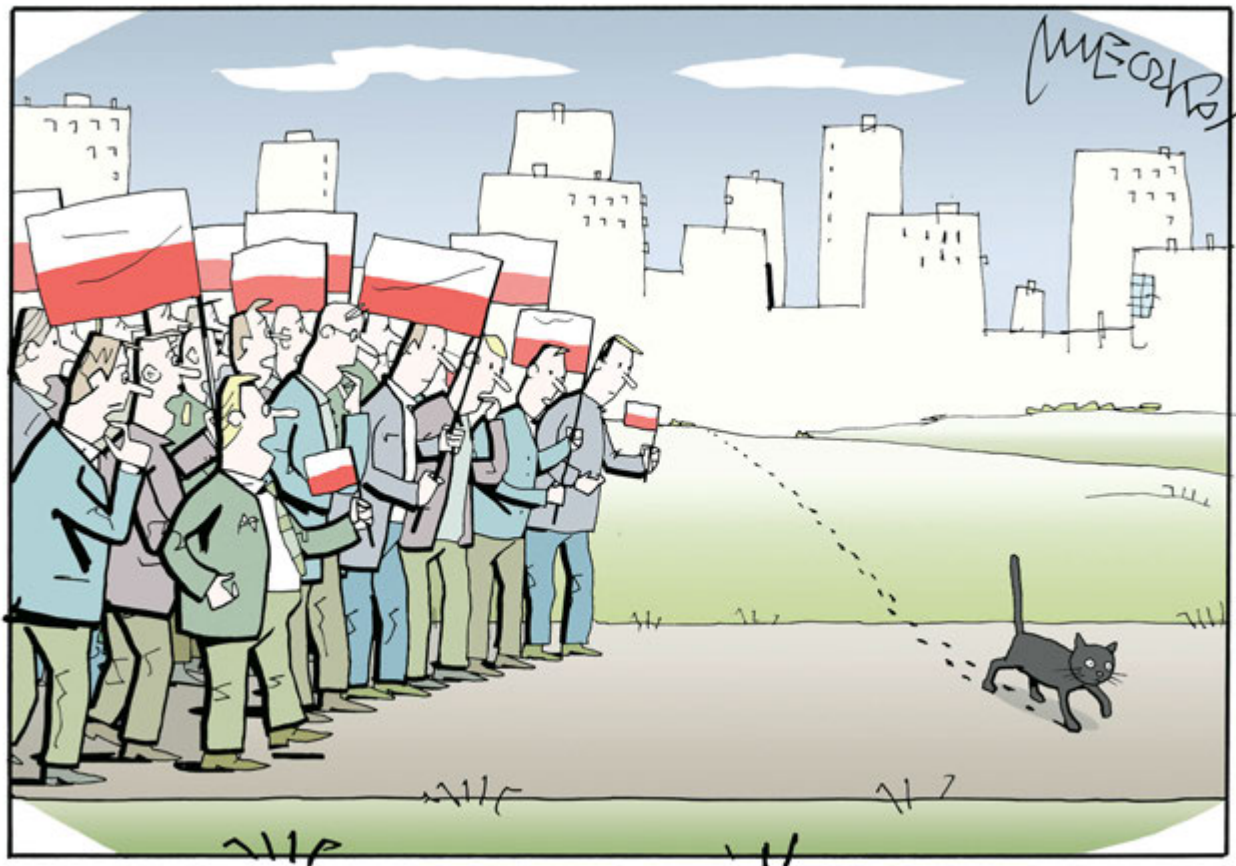
ŻANETA RACHWANIEC, *psycholożka, socjolożka, psychoterapeutka, USWPS, Fundacja Po Skrzydła*

Życzę wam czegoś z pozoru nieoczywistego: prawa do nudy i wolnego czasu bez presji na kolejne certyfikaty. Współczesność karmi nas lękiem i przebodźcowaniem informacyjnym, a szkoła zbyt często goni za podstawą programową, zamiast uczyć kompetencji miękkich i umiejętności psychospołecznych. Chciałabym, aby najbliżsi byli dla was kojącą bazą, a nie źródłem czarnych scenariuszy. Przede wszystkim jednak życzę odwagi do bycia blisko ze swoimi emocjami. Nie zagłuszajcie ich używkami czy ucieczką w ekran. Nauczcie się nazywać to, co czujecie, i miejcie elastyczność, by stawiać czoła trudnościom bez ponoszenia nadmiernych kosztów psychicznych. Słuchajcie własnych potrzeb – macie prawo do prostu być sobą.

MARTA SKIERKOWSKA, *prezesa Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, psycholożka*

Obok tradycyjnych słów o bez trosce i zabawie chciałabym najmłodszym przekazać życzenia czegoś absolutnie fundamentalnego: prawdziwego bezpieczeństwa oraz uważnych opiekunów wokół. Z badań naszej fundacji z 2023 r. wynika, że 79% dzieci w Polsce doświadczyło jakiejś formy krzywdzenia. To alarmujący wynik. Ich spokój zależy nie tylko od rodziców, ale też od reakcji nas wszystkich – od tego, czy potrafimy dostrzec przemoc i odważnie stanąć po stronie młodych. Czasem wystarczy uwierzyć. Ta sama odpowiedzialność dotyczy świata online. Dbajmy o to, aby w sieci technologie projektowano z myślą o ochronie dzieci, a nie monetyzacji algorytmów. Troska zaczyna się od dorosłego, który widzi młodego człowieka, słucha go i daje mu siłę.

Rozmawiał Maciej Belowski



Jerzy Bralczyk

Zrządzenia i zrzedzenia

Polubić manipulację

Właściwie już ją polubiliśmy. Wiemy, że jak ktoś coś nam mówi, a tym bardziej do nas (nie nam – to różnica), musi mieć jakiś interes. Dotyczy to zwłaszcza języka publicznego. I chce nas przekonać, najlepiej tak, żebyśmy nie wiedzieli, że przekonuje. Reklama, pi-ar, polityka – przecież to wszystko nakłanianie, a i reszta publicznych tekstów, w tym internetowych, jest po to chociażby, by skłonić do ich czytania. To banał, to oczywiste.

I oczywiście jest także, że coś z tego my, odbiorcy, musimy mieć. Coś, co lubimy: obietnice, komplementy, wyrazy sympatii. Przekonujące odwoływanie się do bliskich nam wartości. Przecież w końcu i cała retoryka temu miała i ma służyć. I wolimy, kiedy ktoś nas nie przymusza, nie każe, nie szantażuje, tylko uśmiecha się z sympatii, choćby niejaczystszej. I np. pokazuje, jacyśmy dobrzy. Albo w ogóle robi coś, co lubimy. Nawet jeśli wiemy, że to po to, żeby nas zjednać. A zresztą może to tylko z dobrze rozumianej ogólnej życzliwości i idącej w ślad za nią grzeczności, a może z dobrego wychowania...

Chcemy manipulacji, czekamy na nią. Skoro tak, samiśmy sobie winni. Chętnie ulegamy atrakcyjnemu, a nawet i mniej atrakcyjnemu wpływom. Stąd zresztą nowa wspaniała grupa ludzi, zawód właściwie: influencerzy, wpływacze po naszemu.

Nie zawsze się przyznajemy, że lubimy takie wpływanie, że bywa dla nas co najmniej ciekawe, atrakcyjne, często estetycznie, czasem zabawne. No, może w duchu. Badania pokazują, że według nas reklama działa, ale nie na nas – na innych. My jesteśmy uodpornieni. I politykom wierzymy – tym, którym chcemy, bo lubimy ich sympatyczne dla nas argumenty, stosowane zresztą manipulacyjnie, o czym przecież dobrze wiemy.

Jak się zastanowić, to powinniśmy woleć, żeby przekonywali nas raczej ci, co przekonywać nie umieją, więc są naturalni i nie stosują manipulacyjnych chwytów, ale cóż z tego, skoro to manipulowanie nami może być tak przyjemne...

Lubimy manipulację. Wolimy, gdy ktoś nie mówi nam „zrób to!”, ale jak mówi: „ty tak dobrze to robisz...” i jeszcze się uśmiecha.

Najlepiej szeroko i na stałe.